

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 13/4(136), 90-92

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

imieniu J.B. powództwa przeciwko E.R.

Z zeznań świadka J.B. wynika, że obwiniony dopuścił się tak znacznej zwłoki w wykonaniu zleconej mu czynności, mimo że pobrał od swego zleceniodawcy nie tylko wynagrodzenie za prowadzenie sprawy, ale nadto stosowną sumę na uiszczenie opłaty wpisowej.

W tych warunkach należy stwierdzić, że tego rodzaju czyn obwinionego stanowi przewinienie zawierające znamiona jaskrawego naruszenia obo-

wiązków zawodowych, a zarazem cechy postępowania podrywającego w istotny sposób zaufanie społeczne do adwokatury oraz poniżającego godność zawodu adwokata.

Stosownie więc do wskazanej wyżej oceny przewinienia obwinionego Sąd Najwyższy uznał karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 6 miesięcy za odpowiadającą okolicznościom jego popełnienia i z tego względu zmienił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej wymiaru kary i orzekł jak w sentencji wyroku.

PRASA O ADWOKATURZE

W opublikowanej w „Ilustrowanym Kurierze Polskim” (nr 50 z dn. 27 lutego br.) uchwale IX Kongresu Stronnictwa Demokratycznego zasługuje na uwagę następujący fragment poświęcony adwokaturze:

„Stronnictwo Demokratyczne, zgodnie ze swoją długoletnią tradycją, będzie rozwijać działalność wśród adwokatury, podkreślając jej odpowiedzialną rolę jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości socjalistycznego państwa. Ważną rolę w kształtowaniu postawy adwokatury odgrywają formy organizacyjne wykonywania tego zawodu. Stronnictwo zmierzać będzie do rozwijania działalności samorządu adwokatury na rzecz systematycznego kształtowania świadomości zawodowo-politycznej adwokatów oraz na rzecz podnoszenia poziomu ich pracy zawodowej i poczucia odpowiedzialności za wykonywanie obowiązków zawodowych i społecznych.”

*

W przeprowadzonej przez Radosława Ostrowicza w artykule pt. *Czyżby niż adwokatów?* („Kurier Polski” nr 58 z dn. 10 marca br.) analizie rozmieszczenia adwokatów w kraju i polityki kadrowej w adwokaturze, wykorzystującej materiały referatu wygłoszonego w listopadzie ub. roku na plenum Naczelnej Rady Adwokackiej, przebija wyraźnie troska o to, „(...) by w całym kraju ludność miała możliwość korzystania z pomocy prawnej — właśnie dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu adwokatów (...)”.

Autor podał w artykule przykłady zmniejszania się stanu osobowego adwokatury w niektórych województwach (np. w woj. Koszalińskim) i niepokojące zjawisko braku zespołów adwokackich w niektórych miastach powiatowych, będących siedzibami sądów. Zdaniem R. Ostrowicza „politykę kadrową w adwokaturze, jeśli chodzi o dopływ młodych kadr, należałoby oprzeć na bardziej racjonalnych zasadach. Może na zasadzie wzajemnego zobowiązania: my przyjmu-

jemy cię na aplikację, pomożemy zdobyć kwalifikacje płacąc pieniędzmi społecznymi, ty za to — przynajmniej przez określony czas — będziesz pracował w zawodzie, i to tam, gdzie z punktu widzenia społecznego będzie to najbardziej potrzebne. A jeśli kandydat na aplikanta nie może przyjąć tego warunku? Cóż, nie każdy absolwent prawa musi być adwokatem. Może zostać sędzią, prokuratorem, radcą prawnym, może specjalizować się w prawie administracyjnym. Ma wiele możliwości pracy. Społeczeństwa nie stać na wydawanie na niego 100 tys. złotych na próżno. Bez żadnej gwarancji, że po ukończeniu aplikantury adwokackiej prawnik zdecyduje się zostać adwokatem. Może są zresztą inne rozwiązania. Muszą być jakieś. Trudno pogodzić się z huśtawką popularności zawodu adwokata, do którego garnięto się ongiś jak do miodu, a od którego teraz się ucieka.”

*

Przedstawiona przez Stanisława Podemskiego w artykule pt. *Problem w procedurze czy w... kulturze?* („Gazeta Sądowa i Penitencjarna” nr 5 z dn. 1 marca br.) koncepcja wprowadzenia nowego porządku proceduralnego w toku rozpraw sądowych (inicjatywa sędziów Sądu Najwyższego A. Kafarskiego i H. Kempistego) pozostaje również w zasięgu żywotnych zainteresowań adwokatury.

„Idzie o rzecz z pozoru błahą — pisze Autor — o zmianę dotychczasowej kolejności pytań stawianych świadkom najpierw przez sąd, później przez strony. Laik, słysząc to, wzruszy ramionami, prawnik jednak wie dobrze, co to oznacza.”

Z wywodów S. Podemskiego wynika, że koncepcja ta budzi w samych sferach sądowych wiele wątpliwości, a los nowatorskiej propozycji nie jest wcale przesądzony.

*

Krakowski tygodnik „Życie Literackie” opublikował (w nrze 892 z dnia 2 marca br.) rozmowę Barbary Seidler z Ministrem Sprawiedliwości prof. drem Stanisławem Walczakiem pod znamienym tytułem *O praworządności, zaangażowaniu i prawie do obrony*. Przedmiotem rozmowy były nowe instytucje w złożonych do uchwalenia przez Sejm projektach kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego. Na podniesioną przez reporterkę kwestię gwarancji równości stron w procesie, minister S. Walczak udzielił następującej odpowiedzi:

„To bardzo ważne zagadnienie. Sądy są niezawisłe. Sędziowie ferują wyroki w oparciu o materiał zebrany w czasie rozprawy, w zgodzie z własnym sumieniem. Ale sędziowie to też ludzie. Oni mają ostatni głos. Nie łudzimy się — choroba władzy może dotyczyć i sędziów. Więc ta nasza niedoskonała adwokatura jest nie tylko gwarantem kontradyktoryjności procesu, ale również znakomitą antygrypiną na chorobę władzy, której ewentualnie mogliby ulec sędziowie.”

*

„Gazeta Sądowa i Penitencjarna” (nr 5 z dn. 1 marca br.) zaprezentowała dwie sylwetki adwokatów łódzkich piastujących mandaty radnych: adw. Zygmunta Albrechta i adw. Kazimierza Kempieńskiego. Przedstawiciel redakcji Z. Lenar-

to wicz przeprowadził z obu adwokatami-radnymi rozmowę i jej treść opatrzył tytułem *Radni z Palestry*. Reportera interesowało, „jakimi problemami społecznymi w okresie kadencji zajmowali się radni-adwokaci, z jakim skutkiem podejmowali decyzje, zgłaszali interpelacje jako współgospodarze miasta.”

*

W tym samym numerze „Gazety Sądowej i Penitencjarnej” została z okazji Dnia Kobiet (8 marca) przedstawiona galeria portretów kobiet pracujących w wymiarze sprawiedliwości anno 1969. Znalazła się wśród nich adw. Maria Krzezińska, pełniąca w życiu pozazawodowym funkcje wiceprezesa Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego i międzynarodowego sędziego w tej dyscyplinie sportu.

S. M.

KRONIKA

Z życia izb adwokackich

Izba katowicka

W dniu 18 stycznia 1969 r. odbyło się zebranie kierowników i zastępców kierowników zespołów adwokackich z udziałem członków Rady Adwokackiej i jej delegatów terenowych.

W zebraniu wzięli też udział: naczelnik Samodzielnego Wydziału do Spraw Adwokatury w Ministerstwie Sprawiedliwości Roman Dmowski, prezes Wyższej Komisji Dyscyplinarnej poseł Franciszek Sadurski i wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Katowicach mgr Józef Duraj.

Referat wprowadzający wygłosił dziekan Rady Adwokackiej adw. Henryk Holak. Omówił on rolę i zadania adwokatury w świetle uchwał V Zjazdu PZPR stwierdzając, że obowiązki adwokata zostały pogłębione w zakresie umacniania dyscypliny społecznej i praworządności socjalistycznej.

Mówca zaapelował do zebranych o realizowanie socjalistycznych stosunków międzyludzkich i kontynuowanie coraz lepszej współpracy z kierownictwem samorządu adwokackiego w kształtowaniu postawy ideologicznej i etycznej adwokatów.

Dzekan Holak podkreślił z uznaniem wielką ruchliwość polityczną POP PZPR, Koła ZSL oraz Koła ZBoWiD przy Radzie Adwokackiej, jak również udział niektórych ośrodków terenowych w pracach Miejskich Komitetów Frontu Jedności Narodu.

Wicedzekan RA i I sekretarz POP PZPR przy Radzie Adwokackiej w Katowicach adw. Miłosz Chmiel omówił postawę polityczną i zawodową adwo-